



BANKOWEMU BEZPRAWIU

00-683 Warszawa ul. Marszałkowska 85/78 KRS 0000573742 Regon 362456113 Konto: 90 7999 9995 0652 0877 6404 0001
www.bankowebezprawie.pl www.facebook.com/BankoweBezprawie

SBB.II.5.2016

Warszawa, 13 października 2016 r.

Pan
Marek Kuchciński
Marszałek Sejmu

Szanowny Panie Marszałku,

Stowarzyszenie Stop Bankowemu Bezprawiu, po zapoznaniu się z przedłożonym przez Kancelarię Prezydenta RP projektem ustawy *o zasadach zwrotu niektórych należności wynikających z umów kredytu i pożyczki* **wyraża stanowczy sprzeciw wobec tej ustawy, rekomenduje odrzucenie projektu (druk sejmowy nr 811) i zaprzestanie jego dalszego procedowania jako sprzecznego z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa polskiego i wspólnotowego oraz jako rozwiązania szkodliwego dla kredytobiorców.**

Proponowana ustawa (druk sejmowy nr 811):

- obejmuje próbę legalizacji nielegalnych kredytów oraz działań instytucji finansowych wobec konsumentów, naruszając tym samym zasadę demokratycznego państwa prawnego wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP;
- cechuje się niskim poziomem techniki legislacyjnej, nie uwzględniając pozostałych przepisów prawa cywilnego, bankowego oraz dewizowego, ich wykładni oraz orzecznictwa sądów powszechnych, i może stanowić źródło dalszych rozbieżności prawnych w orzecznictwie sądów powszechnych tak jak tzw. Ustawa Antyspreadowa oraz znacząco utrudniać postępowanie przed sądami powszechnymi osób, które w oparciu o obowiązujące przepisy prawa podjęły w zaufaniu do stabilności systemu prawa walkę w sądach przeciwko instytucjom finansowym;
- rodzi poważne ryzyko odpowiedzialności Skarbu Państwa za uniemożliwienie dochodzenia roszczeń konsumentów przed sądami powszechnymi w oparciu

o dotychczasowe przepisy prawa oraz zasadę zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa;

- rodzi poważne ryzyko postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka przeciwko Skarbowi Państwa wobec wprowadzania rozwiązań ograniczających drogę sądową do odzyskania kwot nielegalnie uiszczonych wobec banków;
- nie wprowadza żadnych mechanizmów umożliwiających realne odzyskanie nielegalnych wpłat na rzecz instytucji finansowych, a przy tym nie likwiduje problemu społecznego związanego ze spłatą tych kredytów;
- ma charakter wyłącznie formalny natomiast nie umożliwia realnej restrukturyzacji kredytów powiązanych z walutą oraz likwidacji ryzyka systemowego, a wręcz może pozbawić klientów nawet drogi sądowej;
- uzasadnienie ustawy pozostaje w sprzeczności z jej treścią i nie odpowiada celowi postawionemu w tym uzasadnieniu, tj. eliminacji nielegalnych i nieuczciwych zapisów umów kredytów, a wręcz przeciwnie - legalizuje je;
- uzasadnienie ustawy nie zawiera żadnych wyliczeń strat obywateli, gospodarki i budżetu Państwa powstałych poprzez pobieranie zawyżonych kwot na podstawie przepisów prawomocnie uznanych za niezgodne z prawem. Skuteczne rozwiązanie tego problemu bez wiedzy o liczbie wypowiedzianych umów, liczbie zlicytowanych majątków, samobójstw będzie niemożliwe i nieodnoszące się do istoty problemu.

Przypominamy, że zgodnie z art. 2 Konstytucji RP Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, a nie państwem interesów.

Rolą zaś Posłów na Sejm RP jest realizacja powyższej zasady zgodnie ze złożonym przez nich ślubowaniem:

„Uroczyście ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, **strzec** suwerenności i interesów Państwa, **czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji** i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec powyższego, stoimy na stanowisku, że **dalsze procedowanie w.w. ustawy, tj. druku sejmowego nr 811 nie rozwiązuje żadnego problemu oraz nie spełnia żadnego z celów i postulatów sygnalizowanych przez środowisko kredytobiorców, jak też nie służy obywatelom i ich pomyślności, lecz stanowi próbę zabezpieczenia instytucji finansowych przed ryzykiem prawnym**, wynikającym z wadliwości umów kredytów powiązanych z walutą, które zostało wygenerowane przez te instytucje.

I. Uwagi o stanie prawnym

1. Proponowana ustawa wprowadza nieznaną polskiemu systemowi prawnemu definicję kredytu denominowanego, indeksowanego czy waloryzowanego, **zrywając w ten sposób z podstawową zasadą kodeksu cywilnego, tj. zasadą nominalizmu** zobowiązań pieniężnych i wprowadzając w tym zakresie istotny wyłom.

2. Proponowana ustawa **wprowadza domniemanie obrotu dewizowego** w ramach kredytów indeksowanych, waloryzowanych oraz denominowanych, co nie tylko nie znajduje potwierdzenia w procedurach udzielania oraz spłaty tych kredytów, z których wynika, że **w ramach tych kredytów nie dochodziło do obrotu rozrachunków w walucie**, zaś kredyty były jedynie powiązane z walutą, ale jest wprost **sprzeczne z samym uzasadnieniem projektu ustawy, a przede wszystkim z przepisami prawa dewizowego**. W tym kontekście wskazać należy na orzeczenie Sądu XX (sygn.. akt Akt VI Aca 441/13:), zgodnie z którym:

*„(...) wartość franka szwajcarskiego przyjęta jest jedynie jako wskaźnik waloryzacji poszczególnych rat podlegających spłacie. Oznacza to, iż wszelkie operacje wykonywane są jedynie „na papierze”, dla celów księgowych, natomiast **do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodzi.**”*

3. Powyższe potwierdza Raport Rzecznika Finansowego z 6 czerwca 2016:

*„Kredyty udzielane w Polsce na szeroką skalę w latach 2005–2008 nie były kredytami stricte walutowymi, ponieważ w rzeczywistości nie dochodziło do transferu waluty obcej od banku do kredytobiorcy ... **waluta obca była jedynie swego rodzaju miernikiem**, według którego ustalana była wartość zobowiązań kredytobiorcy.”*

4. Skoro nie było obrotu dewizowego, to przyjmowanie uprawnienia instytucji finansowych do spreadu walutowego, **wynagrodzenia za dokonanie fikcyjnej** wymiany w wartości 0,5% jest ponownie legalizacją fikcji w ramach bezwzględnie obowiązującego prawa.
5. **Zakaz pobierania spreadu walutowego w zamian za fikcyjną usługę rzekomej wymiany walut** kredytobiorcy nie otrzymali żadnego świadczenia wzajemnego, zaś legalizacja takiego spreadu **godziłaby w przewidzianą wprost art. 487 § 2 kodeksu cywilnego zasadę ekwiwalentności świadczeń, a ponadto byłaby wprost sprzeczna z art. 69 ust. 1 prawa bankowego**, który określa, że bank uprawniony jest w zamian za udzielenie kredytu do otrzymania zwrotu wykorzystanej kwoty kredytu, prowizji i odsetek, a nie jakiegokolwiek spreadu. Projekt ustawy nie określa jaki jest stosunek postanowień dotyczących możliwości pobierania spreadów (0,05%) wobec w.w przepisów.
6. Wskazać przy tym należy, że **orzecznictwo tak sądów polskich jak i Trybunału Sprawiedliwości UE wielokrotnie wypowiadało się przeciwko możliwości uznania spreadu za wynagrodzenie banku**. W szczególności zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 roku. Trybunał Sprawiedliwości UE w sprawie C-26/13 dotyczącej pozwu Árpád Kásler, Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt orzekł, że klauzula indeksacyjna nie jest postanowieniem określającym cenę czy wynagrodzenie banku za udzielenie kredytu, zgodnie z poniższym:

*„tego rodzaju warunku – w zakresie, w jakim przewiduje on po stronie konsumenta zobowiązanie pieniężne w postaci obowiązku zapłaty w ramach rat kredytu kwot wynikających z różnicy między kursem sprzedaży a kursem kupna danej waluty obcej – **nie można uznać za określający „wynagrodzenie”, którego stosunek jako świadczenia wzajemnego do dostarczonej przez kredytodawcę usługi nie może być***

przedmiotem oceny nieuczciwego charakteru na podstawie art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13.”

7. Również Narodowy Bank Polski w dokumencie dla Senatu z dnia 12 marca 2015 („Działania MNB w ramach operacji przewalutowania części kredytów walutowych” „Rozstrzygnięcie z 16.06.2014”) stwierdził, że: „skoro bank udzielił klientowi kredytu nominowanego w walucie obcej, a fizycznie nie sprzedawał waluty (bo pieniądze wypłaca i przyjmuje w forintach), to nie ma uzasadnienia, aby banki stosowały odmienne kursy walutowe przy wypłacie i spłacie kredytu.
8. Proponowana ustawa nie określa, czy definicje w niej zawarte mają charakter autonomiczny i stworzone zostały wyłącznie na potrzeby niniejszej ustawy, czy też mają zastosowanie w obrębie innych przepisów prawa, w szczególności prawa cywilnego oraz przepisów prawa bankowego.
9. Ustawa dotyczy kredytów sprzed wejścia w życie tzw. ustawy antyspreadowej, tj. okresu, w którym prawo bankowe nie pozwalało na zawieranie w ogóle tego typu umów stanowiąc, że kwota kredytu jest kwotą oddaną do dyspozycji kredytobiorcy tj. kwotą rzeczywiście przez niego wykorzystaną. Wobec tego **wprowadzenie nowych definicji w odrębnej ustawie nie tylko wywołuje sprzeczność z przepisami prawa bankowego, ale jednocześnie może stanowić próbę legalizowania umów, których zawieranie w myśl prawa bankowego nie było legalne w okresie do którego odnosi się ustawa.** W szczególności należy tu zwrócić uwagę na **orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 26 lutego 2016 roku** (sygn. akt XXIV C 1257/14), który stwierdził, że:

*„Wskazana definicja umowy kredytu jasno określa, że jej sednem jest z jednej strony (z perspektywy udzielającego kredytu) obowiązek oddania do dyspozycji określonej kwoty pieniężnej, zaś z drugiej strony (z pozycji biorącego kredyt) obowiązek zwrotu tej samej kwoty wraz z odsetkami i ewentualnie prowizją. Pomijając, jako w tym miejscu nieistotną, kwestię odsetek i prowizji, należy podkreślić, że **przedmiotem umowy o kredyt jest ta sama kwota pieniędzy, którą kredytodawca oddaje kredytobiorcy do wykorzystania na oznaczony cel, a kredytobiorca ma obowiązek zwrócić.** Jedną z istotnych cech umowy kredytu jest bowiem zwrotność udzielonych środków. **Nie wydaje się zatem, aby umowa, która przewiduje obowiązek kredytodawcy udostępnienia określonej kwoty pieniężnej, natomiast na kredytobiorcę nakłada obowiązek zwrotu znacząco innej kwoty, np. dwa razy mniejszej lub dwa razy większej, mieściła się w ustawowych ramach zakreślonych dla umowy kredytu.** Nie można zakwalifikować jako kredytu umowy nakładającej na bank obowiązek oddania do dyspozycji klienta kwoty, gdyby – niezależnie od wysokości przewidzianych odsetek i prowizji – na drugą stronę nałożono obowiązek zwrotu kwoty znacząco innej, np. dwukrotnie wyższej. Kwoty o której nie można już powiedzieć, że jest „kwotą wykorzystanego kredytu”. **Zawarcie takiej umowy należałoby uznać za sprzeczne z prawem, a mianowicie z naturą umowy kredytu, i dlatego nieważne.** Ustawowe cechy umowy kredytu, wynikające z art. 69 prawa bankowego pozwalają nadto przyjąć, że korzyścią, dla osiągnięcia której bank zawiera umowę kredytu i ponosi ryzyko kredytowe powinny być ustalone w umowie odsetki i prowizja, a nie nieprzewidziane prawem powiększenie kwoty pozostawionej do dyspozycji kredytobiorcy.”*

10. **Zakaz legalizacji nielegalnych umów wynika z art. 3 kodeksu cywilnego statuującego zasadę lex retro non agit powiązaną z zasadą tempus regit actum**

oraz *lex retro non agit*, potwierdzonych orzecznictwem Sądu Najwyższego, zgodnie z którymi:

„Według powszechnie przyjmowanego poglądu do oceny ważności czynności prawnej stosuje się stan prawny z chwili jej podejmowania. Jest to zgodne z ogólną zasadą prawa międzyczasowego, według której miarodajny dla oceny określonego zdarzenia jest stan prawny obowiązujący w chwili jego zaistnienia (*tempus regit actum*), co oznacza, że nowa ustawa nie powinna być stosowana do oceny skutków (negatywnych albo pozytywnych) zdarzeń prawnych, które nastąpiły przed jej wejściem w życie.” Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2011 roku (sygn. akt III CZP 59/11)

„Zgodnie z podstawowymi i niekwestionowanymi zasadami współczesnego prawa cywilnego międzyczasowego: *tempus regit actum* oraz *lex retro non agit*, zdarzenie prawne ocenia się według stanu prawnego obowiązującego w chwili, gdy zdarzenie to miało miejsce, a zatem przesłanki oraz ważność i skuteczność zrzeczenia się własności nieruchomości ocenia się według prawa obowiązującego w chwili złożenia przez właściciela oświadczenia woli o zrzeczeniu się własności nieruchomości.” Wyrok Sadu Najwyższego z dnia 8 lipca 2011 roku (sygn. akt. IV CSK 532/10)

11. W polskim prawie niedopuszczalna jest konwalidacja nieważnej czynności prawnej zgodnie z regułą *Quod ab initio est vitiosum, non potest tractu temporis convallescere* – to, co od początku jest wadliwe, nie może być uzdrowione z upływem czasu. Potwierdzenie tego stanowi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2002 r., sygn. akt V CK 370/02:

„Według powszechnie przyjmowanego poglądu, sankcja nieważności czynności prawnej charakteryzuje się tym, że dotknięta nią czynność prawna od chwili dokonania nie wywołuje z mocy prawa, tj. bez potrzeby jakichkolwiek dalszych działań, zamierzonych skutków prawnych; stan ten podlega uwzględnieniu przez sąd z urzędu i ma charakter definitywny, co oznacza, że czynność prawna nieważna nie może być konwalidowana”

12. Ponadto wprowadzenie mechanizmu wnioskowego w celu otrzymania ewentualnego świadczenia na podstawie ustawy w praktyce sprowadzi się do tego, że w ramach podpisywanych z bankami aneksów lub innych dokumentów większość nieświadomych klientów może zaaprobować rozwiązania niekorzystne dla siebie, w tym dotyczące uznania długu lub w inny sposób wykluczające dochodzenie roszczeń przed sądami powszechnymi.
13. Wprowadzenie **ustawy, która w sposób karkołomny i szczątkowy miałaby na celu rzekome uregulowanie problemu frankowego, w rzeczywistości nie tylko tego problemu nie ureguluje lecz przyczyni się wyłącznie do rozbieżności w orzecznictwie sądów** powszechnych odnośnie zastosowania tej ustawy do obowiązujących umów kredytowych, a w praktyce, pomimo jasnego brzmienia art. 13 projektu ustawy będzie, tak jak ustawa antyspreadowa, wykorzystana do zniweczenia roszczeń klientów przez sądy, którym obca jest tematyka kredytów powiązanych z walutą lub przez banki, które na tej podstawie będą starały się wykazać legalność tych produktów oraz swoich działań. Ustawa w ten sposób może w praktyce zamknąć klientom drogę do dochodzenia prawa w sądach, zwłaszcza, że treść art. 13 ustawy

może wywoływać wątpliwości, czy klienci mogą dochodzić rozliczenia po kursie z dnia zaciągnięcia, czy tylko po kursie średnim NPB z uwzględnieniem proponowanej marży 0,5%, a ponadto czy mogą kwestionować nieważność umów jako takich.

14. Wprowadzenie ustawy rodzi **ryzyko odszkodowań ze strony Skarbu Państwa** wobec przyjęcia rozwiązań legalizujących nielegalne produkty oraz zamykających drogę sądową zakwestionowania tych produktów. **Problem tych kredytów ma charakter systemowy** – dotyczy to ponad miliona obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i co najmniej 500 tysięcy nieruchomości.
15. Europejski Trybunał Praw Człowieka kilkakrotnie w swoim orzecznictwie **w sprawach polskich** zwracał uwagę, iż wystąpienie w polskim porządku prawnym **problemu systemowego** wynikającego z ułomności polskiego prawa wymaga podjęcia adekwatnych rozwiązań systemowych (por. zwłaszcza wyroki z 22 czerwca 2004 r. w sprawie *Broniowski p. Polsce*, §§ 188-194, oraz z 19 czerwca 2006 r. w sprawie *Hutten-Czapska p. Polsce*, §§ 231-239).
16. Z całokształtu zapisów projektu Ustawy – i wbrew literalnemu brzmieniu jej art. 13-go – wynika, że **banki przed polskimi sądami uzyskają realną możliwość kwestionowania drogi prawnej dochodzenia roszczeń** przez kredytobiorców, zarówno w sprawach uregulowanych, jak i nieuregulowanych w przedłożonym projekcie Ustawy. Potwierdzają to pierwsze wypowiedzi środowiska bankowego w Polsce.
17. **Rzeczywiste pozbawienie kredytobiorców możliwości dochodzenia ich roszczeń będzie jednoznaczne z naruszeniem art. 6 (prawo do sprawiedliwego procesu) i art. 13 (prawo do skutecznego środka odwoławczego) Konwencji.** Problem tych toksycznych kredytów doprowadził do licznych dramatów rodzinnych, których najbardziej jaskrawym przejawem są samobójstwa i zapadalność na choroby psychiczne. **Dalsze tolerowanie przez władze RP problemu i w tym wymiarze stanowi o pogwałceniu przez Polskę art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia rodzinnego).**
18. Ustawa w proponowanym szacunkowym kształcie, jak też brak prawidłowego rozwiązania systemowego powoduje, że **Polska naraża się na zarzut naruszenia praw majątkowych osób posiadających takie kredyty (por. art. 1 Protokołu nr 1 Konwencji).** Przytoczone orzecznictwo Trybunału (*Browniowski, Hutten-Czapska*) dotyczyło właśnie naruszenia praw majątkowych polskich obywateli.
19. Wobec powyższego, proponowana ustawa narusza Konstytucję RP: (i) art. 2 tj. zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, w szczególności poprzez legalizację nielegalnych umów, zerwanie z zasadą zaufania obywateli do systemu prawa i jego stabilności oraz pominięcie sprawiedliwych rozwiązań dla obywateli, a wręcz pozbawiających ich możliwości uzyskania takich rozwiązań w sądach powszechnych; (ii) **art. 64** tj. zasadę ochrony własności, poprzez legalizację stanu, w którym uznaje się bezprawność pobierania spreadów, tj. pobranych kwot (części majątku kredytobiorców) z jednoczesnym ograniczeniem wartości kwot możliwych do odzyskania na podstawie ustawy przy jednoczesnym pozbawieniu prawa do odzyskania pozostałej części utraconego majątku w drodze postępowań sądowych; (iii) **art. 77 ust. 2** zgodnie z którym **ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw**, poprzez zamknięcie w praktyce drogi do rozpoznania sprawy na drodze sądowej; (iv) **art. 76**, zgodnie z którym władze publiczne chronią konsumentów, przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi; (v) **art. 47** poprzez przyjmowanie rozwiązań,

które nie służą ochronie życia rodzinnego, a w szczególności nie likwidują wysokich kosztów społecznych.

20. Raz jeszcze podkreślić należy, że: **(a) ochrona konsumentów na terytorium Rzeczypospolitej wywodzi się z Konstytucji; (b) środki przyjmowane w ramach tej ochrony nie mogą legalizować nieuczciwych praktyk zastosowanych wobec konsumentów; (c) środki te nie mogą również zamykać drogi do kwestionowania tych praktyk przed sądami powszechnymi; (d) ocena tych praktyk należy do sądów, co potwierdza orzeczenie Sądu Rejonowego w Łodzi (sygn. akt II C 608/15):**

„należy mieć na względzie, jako ogólną wskazówkę interpretacyjną, treść art. 76 Konstytucji, zgodnie z którą zadaniem władz publicznych Rzeczypospolitej Polskiej (a zatem w szczególności sądów powszechnych) jest ochrona konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi.

Art. 76 Konstytucji jest wytyczną kierunkową dotyczącą obowiązku władz publicznych ochrony konsumentów jako słabszych uczestników obrotu prawnego przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi silniejszych podmiotów (por. wyrok TK z dnia 29 maja 2001 roku, K 5/01, OTK nr 4 z 2001 roku, poz. 87).

Przez nieuczciwe praktyki rynkowe należy rozumieć niedozwolone przez prawo i sprzeczne z dobrymi obyczajami środki i działania używane przez przedsiębiorców, które zagrażają lub naruszają interesy konsumentów (B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 386).

*Ustawodawca ma prawo definiowania i dookreślania pojęcia nieuczciwych praktyk rynkowych, jednakże w sytuacjach spornych ocena, czy w konkretnym przypadku doszło do nieuczciwych praktyk rynkowych, jest dokonywana **przez sąd** (wyrok TK z dnia 12 stycznia 2000 roku, P 11/98, OTK nr 1 z 2000 roku, poz. 3)”*

II. Analiza efektów ekonomicznych

Jak wielokrotnie podkreślono cytując orzeczenia TSUE, pobieranie przez banki wynagrodzenia bez jednoczesnego świadczenia usługi wzajemnej konsumentowi, należy traktować jako rażące nadużycie, wymagające interwencji. Z tego powodu bezcelowym wydaje się określenie dopuszczalnych “kosztów”, które mogłyby maksymalnie ponieść banki realizując wymogi prawa. Nie ma bowiem znaczenia cywilnoprawnego, czy zwrot nielegalnie pobranych świadczeń wyniesie 4 czy 14 mld złotych (*Lex iubeat non disputat.* – prawo nakazuje, a nie dyskutuje). Wysokość tej kwoty świadczy wyłącznie o skali bezprawia, na które państwo polskie przyzwoliło. Jednak, o ile to księgowo możliwe, celowym wydaje się rozłożenie zwrotu w czasie, tak by jednorazowa wypłata nie spowodowała nadmiernych kłopotów dla stabilności sektora bankowego.

Na marginesie warto przypomnieć, że od nielegalnych zysków, czerpanych przez banki, państwo polskie pobierało podatki. Dzięki temu nie musiało się swego czasu bardziej zadłużać emitując obligacje skarbowe. Zatem obecne potencjalne zmniejszenie wpływu z podatków, w wyniku ograniczenia zysku banków, należy raczej traktować jako zwrot „pożyczki” udzielonej państwu przez kredytobiorców. Ale nie realną stratę. Co więcej, środki

pieniężne zwrócone kredytobiorcom, nie zostaną wyprowadzone z Polski, tylko pozostaną w krajowym systemie bankowym (w formie lokat, czy płatności za zakupy).

Jednocześnie warto zauważyć, iż nie jest prawdą, jak twierdzi obecnie sektor bankowy, że z ekonomicznego (a tym bardziej prawnego) punktu widzenia kredyty indeksowane / denominowane „są niewątpliwie walutowymi”. Są to bez najmniejszej wątpliwości kredyty złotowe, co zostało jednoznacznie podkreślone przez wszystkie instytucje opiniujące tzw. ustawę anty-spreadową w roku 2011. W tym dwa razy bardzo wyraźnie przez NBP: *„Należy podkreślić, że kredyt w walucie polskiej ‘denominowany lub indeksowany’ w innej walucie niż polska, jest kredytem w złotych. Przyjęcie klauzuli indeksowej w postaci innej waluty (tak samo, gdyby indeksem była cena złota, zboża, czy innego dobra majątkowego) nie przekreśla faktu, że zobowiązanie zostało wyrażone w złotych.”*, *„Kredyt udzielony w walucie polskiej (choćby indeksowany, czy denominowany w innej walucie, co wpływa tylko na jego wysokość), powinien być spłacany w walucie polskiej”*.

Kredyty indeksowane / denominowane należy ekonomicznie odróżnić od tzw. kredytów walutowych (dewizowych), właśnie z uwagi na obecność tzw. spreadu, jako dodatkowego ekonomicznie elementu zysku banku. Natomiast zgodnie z Rekomendacjami Europejskiej Rady Ryzyka Systemowego oraz Rekomendacją „S” KNF-u, kredyty narażające bank na ryzyko kursowe (w tym indeksowane, denominowane) winno się określać jako *„walutowa ekspozycja kredytowa”*, lub krócej – ekspozycja walutowa, a nie „kredyty walutowe”. Stosowanie przez banki (w tym niestety NBP) odmiennej konwencji należy uznać za niepoprawne i wprowadzające opinię publiczną w błąd.

Za niepoprawne i mylące należy także uznać tłumaczenie przez bank centralny „walutowości” kredytów indeksowanych / denominowanych obecnością stopy referencyjnej charakterystycznej dla walut obcych. Obecność stopy referencyjnej charakterystycznej dla walut obcych w kredycie złotowym możliwa jest dzięki zastosowaniu w umowie dodatkowych instrumentów finansowych o charakterze Swap, które umożliwiały zamianę przepływów pieniężnych (rat wg. WIBOR na LIBOR). Oferowanie do kredytów dodatkowych instrumentów o charakterze Swap (CIRS) nie jest zjawiskiem nowym i jest od dawna stosowane także przez polskie banki komercyjne. Novum w kredytach indeksowanych / denominowanych polegało na tym, że pod nazwą „kredytu” banki zaoferowały umowy nienazwane, hybrydowe - łączące trzy usługi: klasyczny kredyt złotowy, zamianę płatności ratalnych w oparciu o mechanizm CIRS (zmiana WIBOR na niższy LIBOR), oraz przymusową do roku 2011 usługę „kantorową”.

Nie jest też prawdą, jak twierdzi sektor bankowy, że *„walutowe kredyty mieszkaniowe nie generują ryzyka dla stabilności polskiego systemu finansowego”*. Niestety generują. Z uwagi na wzrost kursu CHF/PLN, obecnie ok. 200'000 kredytów jest zabezpieczonych hipotecznie w zdecydowanie niewystarczającej wysokości (niekiedy nawet poniżej 50%). Stanowi to ogromne zagrożenie dla systemu – do jego materializacji wystarczy wzrost kursu franka szwajcarskiego 1 zł bądź podwyżka stopy referencyjnej LIBOR o 1%. Żaden poważny minister finansów ani prezes banku nie zaryzykuje twierdzenia, że w przeciągu ok. 10 lat (gdy LTV spadnie do bezpiecznego poziomu) nie nastąpi wzrost kursu walut bądź podwyżka stóp procentowych – co tylko urzeczywistni obecne w systemie ryzyko.

Podsumowanie

Stowarzyszenie nie znajduje zrozumienia dla ustawowych prób ograniczenia zakresu oraz skutków przywrócenia równowagi w niesprawiedliwych kontraktach kredytowych. Działania mające na celu wprowadzenie jakiegokolwiek progu na kwotę kredytu; określenie rodzaju i przeznaczenia nieruchomości; zastosowanie kursu innego niż średni NBP, czy też ograniczenie ustawowo należnych wypłat ze względu na utracone zyski sektora bankowego – nie mieszczą się w definicji państwa prawa. Intencją ustawodawcy winien być zwrot

nieśluszenie pobranych przez banki środków, a zatem realizacja tego postulatu będzie wyłącznie konstytucyjnym aktem przywrócenia porządku prawnego. Z powodów wymienianych powyższej, w ocenie Stowarzyszenia **projekt ustawy opatrzony numerem druku 811 powinien zostać odrzucony w całości.**

Z wyrazami szacunku

Arkadiusz Szczęśniak



Prezes

Stowarzyszenia

Stop Bankowemu Bezprawiu